

# Stefan Moysa

---

"Afrikanisches Christsein : eine religionspädagogische Herausforderung", Fritz Köster, Zürich-Einsiedeln-Köln 1977 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 48/1, 199-200

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka ma charakter do pewnego stopnia pionierski, gdyż jest chyba pierwszym podręcznikiem metodologii teologicznej opracowanym wspólnie przez teologów różnych wyznań. To jest również źródłem jej ograniczeń, jak na przykład całkowitego przemilczenia sprawy magisterium, czy zbyt mocnego naszym zdaniem, nacisku na stronę lingwistyczną, a zbyt małego na stronę rzeczową wypowiedzi. Niemniej należy z uznaniem powitać tego rodzaju dzieła, gdyż nie tylko wytyczają one dla teologii nowe drogi, ale przez wspólne opracowanie pewnych istotnych w teologii problemów przyczyniają się do jedności chrześcijan.

*k.s. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

Fritz KÖSTER, *Afrikanisches Christsein. Eine religionspädagogische Herausforderung*. Zürich—Einsiedeln—Köln 1977, Benziger Verlag, s. 412.

Wiele się mówi o wcielaniu chrześcijaństwa w obce dla niego dotąd kultury Afryki czy Azji, czyli o tak zwanej inkulturacji. Mimo dużego wysiłku, którego Kościół na tej drodze dokonał, problemy związane z inkulturacją nie są jeszcze bardziej szczegółowo opracowane, a działalność misji w tym względzie ogranicza się przeważnie do czysto praktycznych dostosowań, przede wszystkim w dziedzinie kultu religijnego. Recenzowana książka pragnie podjąć te problemy głębiej i szerzej oraz przedstawić je w formie syntezy, której dotąd brakowało.

Autor rozpoczyna od omówienia kryzysu, w jakim znajduje się misja dzisiejszego Kościoła. Nie odmawiając misjonarzom chrześcijańskim wielkich zasług dla duchowego i materialnego podniesienia krajów Afryki, niepodobna ukryć, że w działalności misyjnej popełniono wiele błędów. Zarzuca się na przykład misjonarzom chrześcijańskim, iż przynieśli do Afryki chrześcijaństwo typowo zachodnioeuropejskie z całym jego filozoficznym i teologicznym bagażem, który musiał Afrykańczykom ukazać się jako coś obcego. Dalej według tych zarzutów misjonarze przez brak wycucia dla zmysłu religijnego całej kultury Afrykańczyków, mieli się przyczynić do zaniku identyczności afrykańskiej i do niepokoju, niepewności i rozdarcia, jakie dziś wszystkie te kraje ogarniają. Niemało zaznaczyła się też tutaj pogarda miejscowych religii odrzuconych bez żadnego zróżnicowania jako zabobon i pogaństwo. Wreszcie słyszy się również, że misja była zbyt mocno powiązana z cywilizacyjną działalnością ludzi białych i dlatego musi odejść wraz z nimi.

Rozdział drugi poświęcony jest opisowi duchowego i religijnego świata Afryki. Charakteryzuje go silne powiązanie poglądów religijnych z materialnym bytem człowieka i cyklami natury, w których Afrykańczyk żyje. Bóg jest dla niego przede wszystkim tym, który człowiekowi daje środki do życia, jak na przykład jedzenie, i który broni go przed wrogimi siłami kosmosu. Religijność afrykańska jest mocno powiązana z kultem duchów i przodków, odgrywających nieraz rolę bóstw. Stąd trudno czasem rozstrzygnąć czy dana religia afrykańska jest monoteistyczna czy politeistyczna.

Ta, streszczająca się do dwóch pierwszych rozdziałów opisowa część książki, daje autorowi podstawę, aby w trzecim rozdziale rozwinąć pewne zasady nowej pedagogiki religijnej. Wychodzi on tutaj od Soboru Watykańskiego II, który był punktem zwrotnym w dziedzinie katechezy misyjnej. Powstało nowe przekonanie, że katecheza misyjna winna polegać na wychowaniu człowieka religijnego i to wychodząc z doświadczeń jego codziennego życia. Inicjatywa misji nie pochodzi od misjonarza, ale od Boga, który działa w ludziach zanim przyjdzie do nich misjonarz. Stąd zadanie misji polega na tym, aby otworzyć człowieka i uświadomić mu działanie Boże, które się już w nim dokonuje.

Czwarty wreszcie rozdział poświęcony jest konkretyzacji tak pojętej misji i to w stosunku do człowieka afrykańskiego. Autor jednak unika czyisto praktycznych recept, a wychodzi raczej od antropologii afrykańskiej, narzucającej pewien sposób postępowania. Misjonarz w krajach afrykańskich musi stanąć, podobnie zresztą jak duszpasterz w Europie, wobec problemu sekularyzacji. W przeciwieństwie do Europy może być ona dla niego pewnym sprzymierzeńcem, gdyż Afrykańczycy są jeszcze w znacznej mierze pod wpływem działania domniemanych bóstw w świecie natury. Sekularyzacja zaś dokonując demitologizacji pomaga do otwarcia się na prawdziwego Boga. Dalszym duszpasterskim problemem jest personalizacja posłannictwa chrześcijańskiego. Afrykańczyk żyje w dużej mierze pod wpływem strachu przed różnymi anonimowymi wrogimi siłami. Stąd uczulenie na osobiste spotkanie z Bogiem i Chrystusem oraz szukanie ochrony i opieki w tym spotkaniu.

Należy z uznaniem powitać książkę jako poważną próbę podejścia do jednego z zasadniczych problemów dzisiejszego Kościoła. Swoim znaczeniem przekracza ona zagadnienie, którym się zajmuje. Jest bowiem przykładem solidnego teologicznego opracowania, które może znaleźć zastosowanie w każdej sytuacji duszpasterskiej i wobec każdej grupy ludzi. Działanie bowiem duszpasterskie nie powinno być tylko zbiorem praktyk i recept, ale winno wynikać zarówno ze znajomości środowiska do którego ma być skierowane słowo Boże, jak też z zasad teologicznych, które w danym środowisku znajdują zastosowanie. Książka może być dużą pomocą w takim właśnie oddziaływaniu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Bernhard von CLAIRVAUX, *Die Botschaft der Freude*, wyd. Jean Leclercq, Zürich—Einsiedeln—Köln 1977, Benziger Verlag, s. 195.

Wydawnictwo Benzigera podjęło niedawno pożyteczną inicjatywę wydania pewnych łatwo dostępnych wyborów z dzieł klasyków medytacji chrześcijańskiej. Jedną z pierwszych książek w tej serii jest wybór dzieł św. Bernarda z Clairvaux (1090—1153). Pisma poprzedza obszerny wstęp, który podaje nie tylko zasadniczy zyciorys świętego i charakterystykę jego duchowości, ale przedstawia również kryteria jakimi kierował się wydawca dokonując takiego właśnie wyboru.

Św. Bernard jest jedną z czołowych postaci średniowiecza chrześcijańskiego, a może całego chrześcijaństwa. Jako kontemplatyk z powołania w pełnym tego słowa znaczeniu porzuca świat, aby oddać się modlitwie i surowemu życiu w klasztorze Cîteaux, opartym na odnowionej regule benedyktyńskiej. Jednakże ten świat prześladowa go przez całe życie. Zostaje nie tylko przeorem i nie tylko zakłada szereg nowych klasztorów, ale wysyła go dla spełnienia szeregu delikatnych zadań, jak zażegnanie schizmy między wybranymi na papieży Anakletem II i Innocentym II, zwalczanie błędów Abelarda, zorganizowanie drugiej wyprawy krzyżowej. Jest stale zmuszany wbrew swojej woli do opuszczania zacisza klasztoru i podróży po całej Europie. Każda misja tego rodzaju poprzedzana bywa ciężką walką wewnętrzną, w której ostatecznie zwycięża posłuszeństwo. Św. Bernard jest przy tym człowiekiem chorym i cierpiącym między innymi na skutek nieumiejętnego leczenia.

Wśród tych wszystkich zajęć powstała spuścizna pisarska zajmująca dwa tomy patrologii Migne'a. Jest to pisarstwo nie tyle teologiczne, co ascetyczne i mistyczne, które obejmuje, między innymi, takie dzieła jak *O nawróceniu*, *O stopniach pokory i pychy*, *O łasce i wolnej woli* oraz różne listy i przemówienia. Z tej dużej twórczości wybrał wydawca jedynie to, co dzisiaj pozostaje w pełni aktualne. Powracają więc takie problemy,